

Józef K. Gierowski

Rola biegłego psychologa w opiniowaniu o poczytalności - problemy diagnostyczne i kompetencyjne : część I

Palestra 39/5-6(449-450), 53-59

1995

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Rola biegłego psychologa w opiniowaniu o poczytalności – problemy diagnostyczne i kompetencyjne

Część I

Wszelkie przewidywane przez ustawodawcę okoliczności mające wpływ na stopień winy sprawcy czynu zabronionego winny być przedmiotem szczególnego zainteresowania zarówno samego zainteresowanego (sprawcy), jak także osób, które z mocy obowiązujących przepisów reprezentują, w toku toczącego się postępowania karnego, jego prawa i interesy. Dla obrońcy kapitalne znaczenie ma ustalenie tych przesłanek, które decydować mogą o stopniu poczytalności jego klienta, a więc pośrednio o jego winie. Z tego też powodu chciałbym poświęcić nieco więcej uwagi okolicznościom, które w świetle współczesnej wiedzy psychologicznej uwzględniać winien obrońca osoby, której zarzuca się naruszenie obowiązującego porządku prawnego.

Niepoczytalność i poczytalność zmniejszona w świetle współczesnej psychologii

Uzależnienie odpowiedzialności sprawcy czynu zabronionego od stopnia jego poczytalności jest zasadą obowiązującą we wszystkich współczesnych systemach prawa karnego (J. Gierowski, F. Popp, T. Zyss 1992). Realizacja powyższej zasady wymaga jednak zastosowania pewnych schematów ogólniejszej natury. Zawarte są one w częściach ogólnych ustaw karnych i stanowią definicję stanu niepoczytalności bądź też stanu znacznego jej ograniczenia.

I tak polskie prawo karne (§ 1 i 2 art. 25 k.k.) posługuje się pojęciami i konstrukcjami, które definiując niepoczytal-

ność czy też znacznie ograniczoną poczytalność określane są często jako „specyficzne pojęcia prawne”. W istocie swej dotyczą one jednak zjawisk i procesów psychicznych. Ustawowymi określeniami są więc takie pojęcia jak „choroba psychiczna”, „niedorozwój umysłowy”, „zakłócenia czynności psychicznych”, czy też „zdolność rozpoznania znaczenia czynu lub pokierowania postępowaniem”. Stwierdzenie czy stan psychiczny określonej osoby odpowiadał w krytycznym czasie wymienionym kategoriom wymaga znajomości wiedzy psychiatryczno-psychologicznej, a więc przekracza wiadomości prawnika i zmusza go do zasięgnięcia opinii specjalisty w osobie biegłego. Pomimo iż pojęcia i terminy składające się na nie-

poczytalność i poczytalność w znacznym stopniu ograniczoną są definicjami prawnymi, teoretycy prawa karnego stoją dość zgodnie na stanowisku, że treść i zakres omawianych pojęć winny być adekwatne do poziomu oraz zakresu współczesnej wiedzy psychiatrycznej i psychologicznej (K. Daszkiewicz 1982, 1988; M. Tarnawski 1976, 1988). Brak powyższego założenia uniemożliwiłby niewątpliwie trafne i rzetelne wypełnienie swojej roli przez powołanych w konkretnej sprawie biegłych. Szczególnie trudno uzasadnić by było stanowisko, iż biegli psychiatrzy czy psychologowie winni odwoływać się do tej wiedzy o zjawiskach i procesach psychicznych, którą dysponowali ponad siedemdziesiąt lat temu twórcy aktualnie obowiązującej definicji niepoczytalności.

Psychiatria, a szczególnie psychologia kliniczna, przeżyła w ostatnich kilku dziesiątkach lat bardzo burzliwy rozwój,

a wiele koncepcji i poglądów teoretycznych, współczesnych czasom tworzenia prawnej definicji niepoczytalności, ma już dzisiaj charakter jedynie historyczny. Nie ma więc praktycznie innej możliwości niż te działania, które zmierzają do wypełnienia bardziej współczesną treścią, sformułowanych wiele lat temu i uchwalonych w formie ustawy, definicji niepoczytalności i poczytalności znacznie ograniczonej. Wydaje się przy tym, iż jest to jedyna możliwość pogodzenia konserwatywnego i dogmatycznego charakteru nauk prawnych z wiedzą psychiatryczno-psychologiczną, kształtującą się w oparciu o dynamiczne prawa rozwoju nauk przyrodniczych i społecznych. Jest sprawą dyskusyjną

do jakiego stopnia art. 25 k.k. spełnia powyższe postulaty, wydaje się jednak, iż przez dość ogólne sformułowania stwarza wystarczające przesłanki i możliwości do aktualizacji pojęcia niepoczytalności. Aby ten zabieg był jednak możliwy, należy raz jeszcze przyrzeć się użytym przez ustawodawcę terminom.

Powszechnie uważa się, iż przyjęta definicja niepoczytalności stworzona została w oparciu o kryteria dwojakiego rodzaju: biologiczno-psychiatryczne oraz psychologiczne. W przypadku poczytalności w znacznym stopniu ograniczonej przyjęcie mieszanej konstrukcji definicji nie wynika już tak jasno z kodeksowych sformułowań. Teoretycy prawa karnego przyjmują jednak najczęściej (M. Tarnawski 1976), iż mamy tu do czynienia z tymi samymi, identycznymi jak w przypadku § 1 art. 25 k.k. kryteriami psychiatrycznymi. Kliniczna praktyka opiniodawcza zdaje się także potwierdzać powyższe stanowisko, chociaż dość trudno wyobrazić sobie chorego psychicznie sprawcę, u którego zdolność rozpoznania znaczenia czynu lub kierowania postępowaniem byłyby ograniczone jedynie w znacznym stopniu.

To co dziś można by zarzucić przyjętym kryteriom pierwszego członu definicji niepoczytalności, to traktowanie go jedynie jako przesłanki biologicznej czy psychiatrycznej.

I tak wskazane przez ustawodawcę przyczyny zniesienia czy ograniczenia zdolności rozpoznania znaczenia czynu lub możliwości pokierowania postępowaniem nie w pełni pokrywają się z przedmiotem zainteresowań i badań psychiatrii jako współczesnej nauki.

Kodeksowe sformułowanie „inne zakłócenia czynności psychicznych” nie jest bowiem pojęciem odwołującym się wprost do psychiatrycznej aparatury pojęciowej, chociaż wymienione zostało w przepisie art. 25 § 1 tuż obok „niedorozwoju umysłowego” i „choroby psychicznej”. Pomimo iż intencje ustawodawcy wydają się w omawianej kwestii stosunkowo jasne, zmierzając do uwzględnienia wszystkich możliwych zjawisk i procesów psychicznych mogących znosić czy ograniczać poczytalność, wielu psychiatrów od lat postulowało ograniczenie wspomnianych zakłóceń czynności psychicznych do tzw. patologicznych zaburzeń psychicznych (W. Łuniewski 1950, J. Sehn, K. Spett 1961, L. Wdowiak 1970, A. Malinowski 1959, R. Dreszer 1959, L. Uszkiewicz 1956). Powyższe tendencje, ograniczające niewątpliwie możliwości stosowania art. 25 k.k., pozostają w sprzeczności zarówno z intencjami samego ustawodawcy, praktyką wymiaru sprawiedliwości, w tym zwłaszcza z orzeczeniami Sądu Najwyższego, jak i przede wszystkim z poglądami teoretyków prawa karnego (M. Tarnawski 1976, J. Makarewicz 1924).

Sami prawnicy wypowiadają się jasno w omawianej sprawie, podkreślając, iż „nie można uznać za trafny poglądu podzielanego przez niektórych psychiatrów, że podstawą do stosowania nadzwyczajnego złagodzenia kary ze względu na ograniczenie poczytalności mogą być tylko kryteria natury patologicznej... Źródłem tym zakłóceń mogą być również inne przyczyny, np. wzruszenia steniczne i asteniczne, jak gniew, przerażenie, rozpacz itp.” (J. Bafia, K. Mioduski, M. Siewierski 1987).

Jest znamienne, iż już w orzeczeniu Sądu Najwyższego z lat trzydziestych wymieniono także niepatologiczne zakłócenia czynności psychicznych, jak intoksykacja, okres dojrzewania płciowego, menstruacja czy brzemiennosc (orz. 6 luty 1935, I K 1075/2, ZO 1935, nr 11).

Tendencje psychiatrów do nadawania „innym zakłóceniom czynności psychicznych” znaczenia patologicznego mają swoje niewątpliwie źródło w uzasadnionym poczuciu niekompetencji wszędzie tam, gdzie nie istnieje możliwość psychopatologicznej interpretacji i opisu procesów i zjawisk psychicznych.

Dotyczy to w dużej mierze sytuacji będących przedmiotem zainteresowania psychologii i to nie tylko klinicznej. Pojęcie czynności psychicznych jest od wielu lat przedmiotem intensywnych badań i stanowić może interesującą propozycję do bardziej współczesnego rozumienia „innych zakłóceń czynności psychicznych”, o których jest mowa w art. 25 § 2 k.k. Zakłócenia te, najogólniej biorąc, dotyczą wszelkich sytuacji, w których osobowość człowieka przestaje adekwatnie wypełniać swoje regulacyjne i integracyjne funkcje. Jeśli mówimy językiem współczesnej psychologii o zaburzeniach osobowości, to myślimy najczęściej o sytuacji, w której doszło do mniej czy bardziej trwałych zakłóceń w funkcjonowaniu mechanizmów odpowiadających za adekwatne przystosowanie człowieka do środowiska. Zakłócenia te mogą na przykład przejawiać się niezgodnymi z powszechnie przyjętymi standardami i porządkiem prawnym, sposobami zaspokajania potrzeb psychologicznych i biologicznych,

skłonnościami do rozwiązywania konfliktów emocjonalnych poprzez zachowania agresywne wymierzone przeciwko innym ludziom, zaburzeniami obrazu własnej osoby czy też systemu wartości, lub też brakiem tolerancji i odporności na różnorodne sytuacje trudne. Nie ulega przy tym wątpliwości, iż mają one istotny wpływ na sprawność tych zdolności, które określają stopień rozumienia podejmowanych działań, a więc i czynów przestępnych, oraz możliwość kierowania swoim postępowaniem.

Można więc stwierdzić, iż

współczesne spojrzenie na tzw. psychiatryczne kryterium niepoczytalności, stwarza konieczność korzystania nie tylko z wiedzy psychopatologicznej, lecz także z pewnych teorii i koncepcji strictly psychologicznych

(np. stresu psychologicznego traktowanego zarówno jako ostra reakcja na stres jak i odległe następstwa długotrwałego narażenia na jego działanie – tzw. zespół PTSD). Nic więc dziwnego, iż w ostatnich latach zaznaczyła się pozytywna tendencja do coraz szerszego i powszechniejszego korzystania z wiedzy psychologicznej również w rozstrzyganiu kwestii związanych z poczytalnością sprawców, coraz częściej dochodzi przy tym do ścisłej diagnostycznej współpracy psychologów i psychiatrów. Dzieje się tak pomimo prawnych ograniczeń wynikających z brzmienia art. 183 k.p.k. upoważniającego jedynie biegłych psychiatrów do wydawania opinii o stanie zdrowia psychicznego sprawcy.

W pierwszym okresie współpracy psychiatryczno-psychologicznej dla celów sądowych badanie psychologiczne miało stosunkowo wąski zakres ograni-

czając się do diagnozy tych zaburzeń w funkcjonowaniu procesów poznawczych sprawcy i jego osobowości, które były niezbędne do postawienia rzetelnej i trafnej diagnozy psychiatrycznej. Stopniowo, w miarę postępującej współpracy z psychiatrami, poszerzał się przedmiot i zakres opinii sądowo-psychologicznej. Dość szybko przestała ona być jedynie pomocniczym badaniem psychometrycznym, stając się pełną kliniczną diagnozą osobowości sprawcy. Różniła się ona istotnie od objawowej diagnozy psychiatrycznej, jej przedmiotem były bowiem nie izolowane objawy psychopatologiczne czy ich zespoły, lecz cała osobowość człowieka, rozumiana najogólniej jako względnie stały system mechanizmów regulacyjnych, sterujących postępowaniem ludzkim, warunkującym jego przystosowanie psychiczne i społeczne. Diagnoza ta rozpatrywana była w dwóch podstawowych wymiarach i aspektach – poprzecznym, przekrojowym oraz wyjaśniającym genezę funkcjonujących u człowieka mechanizmów psychologicznych – aspekcie rozwojowym (A. Szymusik, J. Gierowski 1981). Tak pojmowany przedmiot ekspertyzy psychologicznej wciąż jeszcze nie stwarzał odpowiednich warunków do pełnego wykorzystania wiedzy psychologicznej w rozstrzyganiu kwestii związanych z poczytalnością sprawcy, zwłaszcza tych, które dotyczą zdolności rozpoznania znaczenia czynu czy kierowania postępowaniem.

Dopiero w ostatnich latach przyjęto, iż specyfiką sądowej diagnozy psychologicznej jest, podobnie jak w przypadku diagnozy psychiatrycznej, ustalenie nie tylko ogólnych właściwości

mechanizmów osobowościowych sprawy, lecz przede wszystkim określenie zjawisk i procesów psychicznych doprowadzających do popełnienia przez niego zabronionego czynu,

a więc diagnoza procesów motywacyjnych, ze szczególnym uwzględnieniem tak istotnych dla poczytalności kwestii związanych z samokontrolą (A. Pietrzyk 1993). Diagnoza osobowości jest więc istotnym, lecz nie jedynym przedmiotem ekspertyzy, stanowiąc ważną przesłankę do odtworzenia procesów motywacyjnych sprawy. Należy przy tym pamiętać, iż czyn przestępny jest z punktu widzenia wiedzy psychologicznej czynnością bądź zachowaniem człowieka, o których wiemy, iż zawsze są wypadkową działania zmiennych osobowościowych, doświadczenia osobniczego czy czynników sytuacyjnych i bodźców zewnętrznych. Te ostatnie, nie zawsze należy uwzględniać się w opiniach sędowo-psychologicznych, a wydają się być one bardzo istotnym elementem w postępowaniu diagnostycznym, zmierzając do bardziej precyzyjnego opisu stanu psychicznego sprawcy *tempore criminis*.

Potrzeba, czy też nawet konieczność wykorzystywania w diagnostyce niepoczytalności wiedzy psychologicznej, wynika zarówno z brzmienia psychiatrycznego członu kryterium niepoczytalności, jak również z potrzeb diagnostycznych samej psychiatrii. Psychologia może być przy tym również pomocna w tej części postępowania diagnostycznego, która zmierza do odtworzenia szeregu skomplikowanych mechanizmów i zależności pomiędzy stwierdzanymi zakłóceniami czynności psychicznych a psychologicznymi kryteriami niepoczytalności. W tym

przypadku chodzi o sprecyzowanie roli związków przyczynowych pomiędzy biologiczno-psychiatrycznym a psychologicznym kryterium niepoczytalności. Wymóg określenia powyższego związku zdaje się tkwić w przepisie art. 25 § 1 k.k. i zawarty jest w słowach „z powodu”. Niestety w praktyce opiniodawczej zapomina się często o powyższych wymaganiach, podchodząc w sposób zbyt uproszczony, a nawet mechanistyczny do odtworzenia zależności pomiędzy zakłóceniami czynności psychicznych a zdolnościami składającymi się na psychologiczne kryterium poczytalności (jej braku, czy też znacznego ograniczenia). Można więc stwierdzić, iż

współczesna psychologia jest w stanie dostarczyć wielu istotnych danych, niezbędnych nie tylko do określenia biologiczno-psychiatrycznych przesłanek niepoczytalności, lecz przede wszystkim wypełnić bardziej współczesną treścią pojęcia, składające się na jej psychologiczne kryteria.

Aby było możliwe zrealizowanie owego postulatu należy, z jednej strony, nieco bliżej przyjrzeć się kodeksowym definicjom rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania postępowaniem, z drugiej natomiast, spróbować odpowiedzieć na pytanie, które z twierdzeń składających się na współczesną wiedzę o procesach motywacyjnych mogłyby być przydatne do opisu stanu psychicznego osoby popełniającej zabroniony czyn.

Psychologiczne kryterium niepoczytalności stanowi niewątpliwie centralny punkt analizowanej definicji.

O ile można sobie wyobrazić formułę niepoczytalności pozbawioną

kryterium biologiczno-psychiatrycznego o tyle niemożliwe byłoby takie podejście do działania w stanie niepoczytalności, które nie uwzględniałoby tzw. kryteriów psychologicznych.

Dopiero one precyzują jaśniej, jaki stan psychiczny sprawcy *tempore criminis* warunkować może jego działanie zgodnie z art. 25 k.k. Wagi, jaką w definicji stanu niepoczytalności odgrywa kryterium psychologiczne są również świadomi niektórzy prawnicy, postulując ograniczenie analizowanej definicji jedynie do drugiego, psychologicznego członu (J. Makarewicz 1924, M. Tarnawski 1988). Sami prawnicy wielokrotnie poddawali analizie znaczenie użytego przez ustawodawcę pojęcia „zdolności rozpoznania znaczenia czynu lub pokierowania postępowaniem”. Pierwszy z członów psychologicznego kryterium niepoczytalności ma dotyczyć stopnia w jakim sprawca uświadamiał sobie czysto faktyczny, fizyczny sens swojego zachowania jak i moralno-społeczne aspekty swojego działania, czyli jego ocenę społeczną, w tym i prawną (A. Wolter 1973). Zdolność rozpoznania znaczenia czynu jest więc pojęciem odnoszącym się do intelektualno-rozumowego, czy jak powiedzielibyśmy dzisiaj poznawczego aspektu procesu motywacyjnego, przy czym „zdolność” oznacza nie tyle stałą właściwość omawianych procesów, co ich stan w momencie popełniania konkretnego czynu.

W literaturze prawniczej podkreśla się, iż opiniujący biegły winien przyjmować stosunkowo szeroką interpretację zwrotu „rozpoznanie znaczenia czynu”, uwzględniając jego faktyczną jak i prawną stronę. Tym samym nierozpoznanie

czy też ograniczone rozpoznanie znaczenia czynu w sferze faktycznej wyłącza lub ogranicza rozpoznanie znaczenia czynu w sferze prawnej. Zdarzać się mogą jednak i takie sytuacje, iż sprawca rozpoznał faktyczną stronę czynu, ale nie rozpoznał jego prawnej strony (Daszkiewicz 1982, M. Tarnawski 1976, Cieślak, Spett, Szymusik, Wolter 1991).

O wiele trudniejsza jest analiza formuły dotyczącej zdolności kierowania postępowaniem. W klasycznej literaturze podkreśla się, iż pojęcie to dotyczy wolicjonalnej strony psychiki. Pojęcie woli jest dziś terminem o znaczeniu historycznym, który w dawniejszej psychologii określał zdolność do świadomego, zamierzonego i pozbawionego zewnętrznego przymusu wykonywania pewnych czynności oraz powstrzymywania się od innych. Pojęcie woli zastąpione zostało we współczesnej psychologii przez termin „procesy decyzyjne” tj. czynności polegające na wyborze określonego działania ze zbioru działań możliwych. Są one ściśle związane z poznawaniem oraz motywacją i nie bardzo zdają się odpowiadać znaczeniom, które prawnicy przypisywali zdolności kierowania postępowaniem, a zwłaszcza jej ograniczeniu czy zniesieniu. Należy w tym miejscu podkreślić, że współczesna psychologia nie może opierać się na założeniu przyjmowanym przez prawników, iż czyn przestępny jest rezultatem „wolnej woli” czy „swobodnego wyboru” ze strony sprawcy, co ma dopiero decydować o jego winie. Wybór dokonywany przez człowieka nigdy nie jest w pełni „swobodny”, cechuje go różny poziom uświadomienia, jest zdeterminowany, z jednej strony sytuacją, a z drugiej mechanizmami jego osobowości, ukształtowanymi w toku całego jego życia

(A. Lewicki 1978). Właśnie z przedstawionych tu pozycji deterministycznych krytykowane było najostrzej pojęcie woli oraz zbyt uproszczone schematy usiłujące odtworzyć tak przecież złożone i skomplikowane procesy i mechanizmy psychologiczne leżące u podstaw ludzkich aktywności.

Reasumując dotychczasowe rozważania można przyjąć, iż w świetle współczesnej psychologii, pytanie o psychologiczne kryteria niepoczytalności czy też poczytalności w znacznym stopniu

ograniczonej, jest pytaniem o pewne wybrane właściwości procesu motywacyjnego, dotyczące przede wszystkim stopnia samokontroli z jakim działa sprawca. Przy czym samokontrolę określić można jako sprawność do działania inteligentnego, racjonalnego, zdolność do pokonywania i kontrolowania stanów silnego pobudzenia emocjonalnego, umiejętność omijania czy też unikania przeszkód i formułowania poznawczych, racjonalnych programów rozwiązywania sytuacji konfliktowych i trudnych.

Uwaga: Wykaz cytowanej w niniejszym artykule literatury naukowej znajduje się na końcu trzeciej części opracowania. W kolejnych numerach zostaną opublikowane: Część II „Diagnoza procesów motywacyjnych jako przedmiot badania psychologicznego w opiniowaniu o poczytalności” oraz Część III „Psychologiczne opiniowanie o poczytalności – problemy kompetencyjne”.